

MARIA BAWOLSKA

ur. 1928; Kazimierz Dolny



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, PRL
Słowa kluczowe	Puławy, PRL, sadzawki, system melioracyjny, Tylman z Gameraen

Pałacowy system melioracyjny w Puławach

Nie istnieją te osiemnastowieczne sadzawki, które dostarczały wodę do pałacu, a które się mieściły już nie przy ulicy Skowieszyńskiej, ale tam dalej, dalej jak się idzie, to tam było to ujęcie wody. I to było takie ładne miejsce. Długo te sadzawki istniały, jeszcze jak ja w [19]59 roku mieszkałam na terenie osady pałacowej, to w tej sadzawce na dziedzińcu była woda stamtąd. Tak samo na Skowieszyńskiej było pole doświadczalne z tytoniem i była też doprowadzona ta woda z sadzawek do podlewania wiosną, jak sadziliśmy tytoń – jeżeli była susza, to się podlewało te świeżo posadzone sadzonki właśnie wodą z tego ujęcia.

Chyba one znikły na skutek zmiany jakichś stosunków wodnych, kiedy studnie głębinowe powstały w tamtych okolicach. Ponieważ zostały zagłębienia, zmieniły się w wysypiska śmieci. Te sadzawki były połączone kanałami, które były wyłożone takimi bardzo grubymi balami dębowymi, to wszystko zostało rozkradzione, wyciągnięte dokładnie. Za czasów kiedy to należało do Instytutu, to tam nawet był dozorca, ale pewnie to potem stało się za kosztowne. IUNG przekazał miastu te sadzawki i ten teren, no i stało się, co się stało. Więc same te zagłębienia to są, tak jak mówię, wysypiska śmieci, połączenia już też znikły.

Poza tym, tam były takie jakieś małe budowle z cegieł, mówiono mi tylko, bo już nie żyją ci pracownicy, którzy się znali na tych sadzawkach, ci starzy, że tam był jakiś taki rodzaj filtrów, ale żwirowych, że ta woda się przesączała przez jakiś żwir i to ją oczyszczało. Nie wiem, czy tam szukano skarbów, czy co, w każdym razie to wszystko było porozbijane. Ja już tam dawno nie byłam, chyba w ubiegłym roku byłam, więc to jest żalotny [widok], właściwie nie wiadomo, co to było, bo i te śmieci, i tam jakieś samosiejki różnych krzewów. No a szkoda. Nie wiem, czy tego nie można by w sposób sztuczny jakoś odtworzyć.

Jest nawet taka hipoteza, że projektantem tych sadzawek był Tylman z Gameraen, ja to gdzieś czytałam. W każdym razie to działało, cały ten system, tylko na podstawie różnicy wysokości. Przy jakichś tam oczyszczaniach tych sadzawek, to mi też ci

dawni pracownicy mówili, odkopali kiedyś trochę rur glinianych takich polewanych jak garnek i rury drążone w drzewie, w pniach drzew. To mi ci dawni pracownicy Instytutu kiedyś mówili, techniczni. Te sadzawki chyba były w jakimś stopniu niewielkim badane, chyba przez archeologów. I jest w tych zapiskach Instytutu Nowoaleksandryjskiego w którymś tomie opis też tych sadzawek. Póki było zadbane, póki była ta woda, to było takie naprawdę ładne miejsce, malownicze.

Data i miejsce nagrania	2005-12-08, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Marcin Fedorowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"